



TG-OM-151-58

Р. К. XVII

BRAMA FLORYAŃSKA.

ST. KRAKÓW. KŁ.

OPCARD 101
V4

po wszelkich kątach, uliczkach i za-
ach dokoła klasztoru OO. Franciszka-
w, pod murami miasta, w sąsiednich
cach, a wreszcie dokoła Wawelu i na
nej górze zamkowej, pod bokiem pa-
u królewskiego. Jakże mogły wyglądać
siedziby szlacheckie i magnackie? Nie
y to wcale owe wspaniałe budowle,
iemi pyszniły się już wtedy stolice państw
chodnich. Były to raczej obronne dworce
acheckie, o typie i założeniu jeszcze
dniowiecznym. Zamknięte silnym mu-
n, zdawały się bardziej bronić przy-
pu, niż zapraszać do środka. Przykład
iego dworca zachował się poniekąd
dziś w zabudowaniach klasztoru na
ódku. Pierwotnie siedziba wójta Alberta
go następców, przeszła potem do rodu
rnowskich, od których nabyta przez Annę
pomirską w r. 1621, obróconą została
klasztor. ¹⁾ Że budynki klasztorne, za-
ymano niewiele zmienione, przekony-
wują gotyckie oprawy okien, widoczne
strony plant, a pochodzące najpóźniej
KV wieku.

Księga kwartału grodzkiego ²⁾ z r. 1575
licza tych szlacheckich dworców cały
reg. Są one zawsze oznaczane mianem
uria“, dla odróżnienia od mieszczańskiej
sesyi. Z wyliczenia ich widać, jak we
zysztkie wolne kąty te dworce się wci-
ły. Np. „Post S. Petrum“: Curia D. Krzy-
wski, a zatem w tyle kościoła św. Pio-
mieści się dworzec pana Krzykowskiego.
n św. Piotr, był to maleńki kościółek
rogu ul. Grodzkiej i Poselskiej, mniej
ęcej w pobliżu pałacu Stadnickich (nr. 40).
lej „in cimeterio S. Trinitatis: Curia
Orlikowa“, na cmentarzu św. Trójcy
li księży Dominikanów. Potem długi
reg dworców ciągnie się w ulicy Grodz-

Bogusza, Mieleckiego, Prokopa Pieniązka
Dębickiego, Tenczyńskiego, Morskiego
Taszyckiego, Lubomirskiego, pani Ocie-
skiej, Zborowskiego, dworzec „pana Arcy-
biskupa“ (gnieźnieńskiego, późniejszy pałac
prymasowski, przy końcu ul. Grodzkiej)
Reja, Stanisława Górki; „ante portam Ca-
strensem“, przed bramą Grodzką: dwo-
rzec Stadnickiego (już drugi), „alia pars
plateae Castrensis“, druga część ul. Grodz-
kiej, po stronie Collegium iuridicum: dwo-
rzec Korzboka, Młoszowskiego, Spytka, Ba-
rzego, Staszковского, Brickiego, ka-
sztelana wiślickiego, którego nazwiska
nam spis nie wymienia, dworzec pana
Kmity, Ocieskiego i dworzec „Abbatis
Tyncencis“, opata tynieckiego, którego
oczywiście tu braknąć nie mogło.

Także obok łaźni przy kościele Fran-
ciszkanów, „Balneum post S. Franciscum“
istnieje parę dworców jak Zborow-
skiego, Konarskiego, wojewody podol-
skiego, Makolina, kasztelana wojnickie-
go i dom pana Kmity. Z tyłu Wszy-
stkich Świętych „post Omnium Sanctorum“
jest dworzec pani Dłuskiej. I wreszcie
na Rynku są wtedy dwie „kurye“ w stronie
należącej do kwartału grodzkiego, tj. pałac
kasztelana krakowskiego (dzisiejszy pałac
książąt Jabłonowskich, róg Rynku i ul.
Brackiej) i „curia Palatini Lublinensis“
czyli dom Jana Firleja, numer obecny 9.
A zatem jedna księga podatków z r. 1575
przynosi nam wiadomość o istnieniu pra-
wie czterdziestu dworców i pałaców w na-
szem mieście. Wśród nazwisk nie brak naj-
wybitniejszych rodów, piastujących wów-
czas najwyższe urzędy państwowe i go-
dności dworskie. Są zatem Lubomirscy
Kmitowie, Tenczyńscy, Tarnowscy, Gór-
kowie itd. Księga schosu z następnego

¹⁾ A. Grabowski, Kraków i jego okolice.

²⁾ Archiwum miejskie nr. 2528: Kwartał

